



Miałem trochę wolnego, więc odczekałem na reakcję Lewicy w sprawie „występu” Żukowskiej w TVP Info i jej wypowiedzi o funkcjonariuszach Służby Bezpieczeństwa. Federacji, odpowiedzi w stylu „walcie się w cyce, ale głosujcie na Lewicę” raczył udzielić Gawkowski, natomiast w internetowej witrynie Bractwa Mundurowego, Żukowskiej i Lewicy broni sam Czarzasty Jego główna, „złota” myśl jest taka:

Pani poseł, w naszej ocenie, nie sprostą technikom moderacji, zastosowanym przez „redaktora” Michała Rachonia. Wskazuje na to wnikliwa analiza przebiegu audycji. Rekomendujemy, aby wysłuchać jej w całości. Pomimo trafnych ripost o zastosowaniu odpowiedzialności zbiorowej czy eksponujących zasadę praw nabytych cyt. (...) od osądzania jest sąd a od stawiania zarzutów prokurator (...), nieostra odpowiedź na pytanie o przestępczy charakter byłej SB, krzywdzi i stygmatyzuje, tysiące byłych funkcjonariuszy tej formacji a także członków ich rodzin.

Ciekawe, bo „wnikliwa analiza” całości „występu” Żukowskiej wskazuje na to, że „nie sprostą technikom moderacji” **tylko** w części dotyczącej oceny Służby Bezpieczeństwa oraz jej funkcjonariuszy. I w żadnym wypadku nie była to - jak chce Czarzasty - „nieostra odpowiedź na pytanie o przestępczy charakter byłej SB”. Była to powodowana strachem przed Rachoniem, niewiedzą oraz niezbyt lotnym umysłem, paniczna próba natychmiastowego zakończenia rozmowy na temat, o którym Żukowska nie ma zielonego pojęcia. W pozostałych odsłonach programu, Żukowska jednak „sprostała technikom moderacji”. Mało tego, odgryzała się „trafnymi ripostami”.

Dalsza część wyjaśnień Czarzastego to taka sama partyjna, pełna banałów, (przed)wyborcza agitacja. Popatrzmy; [...] *Wszędzie tam, gdzie następuje kolizja pomiędzy dobrami osobistymi i dobrym imieniem polskich funkcjonariuszy i żołnierzy a wypowiedziami polityków, opowiadamy się bezwzględnie po stronie tych pierwszych* [...]. Żukowska nie mówiła o jakichś tam abstrakcyjnych, funkcjonariuszach i żołnierzach. Mówiła o funkcjonariuszach Służby Bezpieczeństwa. Powiedziała, że Służba Bezpieczeństwa działała na rzecz reżimu i dokonywała zbrodni. „Kolizja”? „Nieostra odpowiedź”? Wolne żarty.

Albo to; [...] *Ta krew jest na rękach PO i PIS* [...]. Czyli nie głosujcie na nich. Tylko Lewica, bo [...] *polska lewica, musi mieć swoich przedstawicieli w przyszłym parlamencie* [...]. Pytanie brzmi: po [autocenzura]?

Lewica jest w parlamencie od 2019 roku i co takiego zrobiła w obronie pokrzywdzonych? Pomijając bubel pt. „druk nr 100”, nic. Największym, parlamentarnym sukcesem lewicowych posłów jest słynna poprawka, zakazująca propagowania taktycznego oznaczenia wojsk Federacji Rosyjskiej, walczących na wschodniej Ukrainie. Przy czym nie jest to, jak twierdzą niektórzy „znawcy” litera „Z”, bo ta w cyrylicy wygląda zupełnie inaczej. A o skandalicznych „poprawkach” 1,3 oraz 0,7% z kwietnia ub.r. Czarzasty już zapomniał? No to przypominam.

Lewica była też w Sejmie w 2009 roku i jakoś nie zapobiegła pierwszemu obniżeniu świadczeń za służbę w organach bezpieczeństwa państwa. Mało tego, po uchwaleniu tej ustawy, jak gdyby nigdy nic, głosowała później ramię w ramię z tymi, którzy mieli na rękach krew pokrzywdzonych.

Co jeszcze? Przypominam, że to Lewica chciała przymusowych szczepień przeciwko COVID-19 oraz karania osób, które publicznie wyrażały swoje wątpliwość co do istnienia pandemii oraz skuteczności szczepionek. Ot, takie lewicowe „wartości”.

Ale najlepiej Lewicy wychodziło potajemne knucie z PiS-em, czy to w sprawie „ubogacenia” sejmowego koryta, czy to w sprawie pieniędzy z KPO. Wtedy pokrzywdzeni dla Czarzastego nie istnieli. Podobnie jak praworządność. No ale teraz wybory za pasem, więc trzeba sypnąć obietnicami.

Wiem, wiem. Zaraz ktoś powie, że Lewica musi rządzić, żeby polepszyć dolę pokrzywdzonych. No to przypomnę, że „opiłowywanie” policyjnych świadczeń emerytalnych zaczęło się właśnie za rządów ówczesnego SLD, w 1994 roku. To wtedy tysiące doświadczonych funkcjonariuszy „podziękowały” za służbę i odeszły na emerytury.

Powtarzam więc pytanie: po [autocenzura] ta Lewica potrzebna jest w Sejmie? Nie ma z niej żadnego pożytku.

Że co? Że tekstu „ad vocem...” nie napisał Czarzasty tylko Prezes Bractwa? Jakoś w to nie wierzę. Nie wierzę, że inteligentny, ambitny, pretendujący do politycznej i organizacyjnej niezależności człowiek aż tak dał się zwasalizować [autocenzura] w sweterku. Chyba, że niczym Kmicic, złożył „w ciemno” przysięgę wierności i posłuszeństwa Radziwiłłowi-Czarzastemu, bo ten objawił mu swój, niemalże boski plan ratunkowy dla pokrzywdzonych. A jako człek honorowy, bez względu na okoliczności, Prezes słowa dotrzymuje. Dlatego, zamiast zażądać od Żukowskiej przeprosin funkcjonariuszy, o których mówiła, mamy tylko cieniutkie [...] *prosimy o zrewidowanie publicznego przekazu* [...] oraz [...] *o sprostowanie swojej wypowiedzi* [...].

Ale równie prawdopodobna jest druga możliwość. Prezes dostał propozycję nie do odrzucenia: albo, nie bacząc na fakty napisze apoteozę Żukowskiej i Lewicy, albo nici z miejsc na lewicowych listach wyborczych.

Na koniec zdanie, które mnie zmroziło: [...] *Uważamy, że takie wypowiedzi powodują niechęć do pani formacji, a finalnie absencję wyborczą części środowiska emerytów mundurowych. W efekcie działają na rzecz obecnie rządzących* [...]. Brzmi jak list lokalnego, zatroskanego działacza Lewicy. Nie ma tu śladu oburzenia. W zdaniu tym Prezes jednoznacznie staje po stronie „formacji”, a nie po stronie pokrzywdzonych. Dla niego ważniejsze są wyborcze szkody, jakie Lewicy, swoją wypowiedzią wyrządziła Żukowska. Szkody wyrządzone pokrzywdzonym są tak nieistotne, że nie warto o nich w tak ważnym „przekazie” wspominać.

Może więc przyszła pora, żeby zmienić drugą część nazwy stowarzyszenia na „Lewicowe”? Munduru tam coraz mniej, za to coraz więcej Czarzastego.